

WARTOŚĆ PRACY W NAUCZANIU ŚW. PAWŁA

Ks. Sławomir Stasiak

Od momentu stworzenia świata i człowieka praca dała człowiekowi udział w stwórczym dziele Boga (por. Rdz 1,28). Dopiero w wyniku grzechu stała się ciężarem i źródłem cierpienia (Rdz 1,17-19). Przypatrując się użyciu przez św. Pawła czasownika *ergadzomai*, zauważamy, że występuje on w kontekście czterech tematów związanych z pracą. Według nich ułożony został plan niniejszego artykułu. Praca jest więc przede wszystkim źródłem utrzymania. Apostoł wyjaśnia Tesaloniczanom, że pracuje, by „dla nikogo z was nie być ciężarem” (2 Tes 3,8). Temu zagadnieniu poświęcimy pierwszy punkt opracowania. Praca jest również związana z głoszeniem Ewangelii. Taki był cel pobytu Pawła w Tesalonicach (1 Tes 2,9) i Tymoteusza w Koryncie (1 Kor 16,10). O tym będzie mowa w punkcie drugim. Owocem przyjętej Ewangelii jest czynienie dobrych czynów, co zaznaczał apostoł w wielu swoich listach. Swego rodzaju tekstem programowym jest tu napomnienie skierowane do Kolosan: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiste jako zapłatę” (Kol 3,23-24). Nad dobrymi czynami, które są owocem przyjętej Ewangelii, zatrzymamy się w punkcie trzecim. W kolejnym, czwartym punkcie skupimy się na napomnie-

niu dotyczącym zajmowania się rzeczami niepotrzebnymi (1 Tes 3,11-12), które pozostaje w ścisłym związku z pracą jako źródłem utrzymania (1 Tes 3,8.10).

1. PRACA JAKO ŹRÓDŁO UTRZYMANIA

W czterech miejscach spotykamy czasownik *ergadzomai* w znaczeniu podejmowania pracy zarobkowej. Wszystkie pojawiają się w tekstach polemicznych. Ujmując rzecz kanonicznie, najpierw sięgnijmy do fragmentu, w którym Paweł stawia siebie jako przykład do naśladowania dla członków wspólnoty w Koryncie (1 Kor 4,11-12). Nie ma w tym nic dziwnego, bo było to dość charakterystyczne dla ówczesnych wędrownych filozofów. Paweł ukazuje bowiem swoje cierpienia i ofiary ponoszone dla Ewangelii jako wzór do naśladowania dla Koryntian (1 Kor 4,9-16). Zastanawiające jest natomiast stwierdzenie o „utrudzeniu pracą własnych rąk” (gr. *kai poiōmen ergadzomenoi tais idiais chersin*). Starożytni filozofowie mogli żebrać, pobierać opłaty lub być wspierani przez mecenasów lub patronów. Praca fizyczna była dla nich ostatecznością. Również bogatsi właściciele ziemscy uważali pracę fizyczną za coś niegodnego¹. Tymczasem Paweł, przypominając o trudzie własnych rąk, wskazuje na wykonywanie swojego zawodu jako podstawowego źródła utrzymania. Z Dziejów Apostolskich wiemy, że potrafił wytwarzać namioty (Dz 18,3). Było dość popularne zajęcie. Namiotów potrzebowali pasterze, zwłaszcza w czasie wypasu trzody, więc zapewne wtedy apostoł lub ktoś z jego otoczenia sprzedawał je i w ten sposób pozyskiwał konieczne środki dla utrzymania. Choć w 1 Tes 2,7 (por. 2 Tes 3,9) Paweł stwierdza, że nie musiałby utrzymywać się z pracy własnych rąk, domagając się utrzymania przez wspólnotę, której głosi

¹ Por. C.S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu* (red. nauk. wyd. pol. K. BARDSKI – W. CHROSTOWSKI) (PSB; Warszawa 2000) 350.

Ewangelię, to jednak świadomie rezygnuje z tego prawa, aby dla nikogo nie stać się powodem do zgorszenia². Jeśli więc w 1 Kor 4,12 apostoł wskazuje na pracę jako źródło swojego utrzymania, to z pewnością stwierdzenie to miało duży ciężar gatunkowy. W ten sposób Paweł opowiedział się po stronie ludzi ubogich, którzy musieli podejmować pracę zarobkową, aby mieć, z czego żyć. Ci we wspólnocie Kościoła w Koryncie stanowili większość.

Do tematu pracy zarobkowej Paweł powrócił w kolejnym tekście polemicznym, który stanowi fragment jego własnej obrony (9,1-6), w kontekście refleksji nad swoim apostołatem, a także praw i obowiązków tych, którzy głoszą Ewangelię (9,1-27). Uzasadniając swój wybór pracy zarobkowej, aby nie być ciężarem dla nikogo we wspólnocie, Paweł przywołuje także postać Barnaby: „Czy tylko mnie samemu i Barnabie nie wolno nie zarobkować (gr. *ergadzasthai*)?” (1 Kor 9,6). Trudno zrozumieć, w jaki sposób Barnaba mógł być znany Koryntianom. Owszem, według *Dziejów Apostolskich* (Dz 13,1–14,28) był towarzyszem Pawła w czasie pierwszej wyprawy misyjnej. Później jednak odłączył się od niego. Albo więc wydarzenia związane z pracą misyjną apostołów były w rzeczywistości dużo bardziej złożone, niż to zostało przedstawione w *Dziejach Apostolskich*³, albo Paweł chciał podać inny niż tylko swój przykład solidarności z najliczniejszą grupą członków wspólnoty Kościoła w Koryncie, czyli tymi, którzy dla swojego utrzymania musieli podejmować pracę zarobkową.

Po raz pierwszy na temat pracy dla utrzymania się Paweł pisał już około 50 r. po Chr. do Tesaloniczan⁴: „Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbu-

² Por. M. ROSIK, *Pierwszy List do Koryntian*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT VII; Częstochowa 2009) 193

³ Por. P. ROSSANO, *Lettere ai Corinzi*. Versione, introduzione, note (Milano 1986) 102-103.

⁴ Czytelnika zainteresowanego dyskusją na temat czasu powstania 2 Tes odsyłam do: W. RAKOCY, *Paweł Apostoł*. Chronologia życia i pism (Częstochowa 2003) 136-146.

dzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy (gr. *ergadzomenoi*) w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem” (2 Tes 3,7-8). Paweł udziela napomnień, powołując się na przykład, jaki misjonarze dali adresatom listu. Przestrogi te właściwie nie były potrzebne, bo wierni mieli okazję osobiście obserwować zachowanie głosicieli Ewangelii. Byli zdyscyplinowani i pracowali własnymi rękami, w ten sposób zabezpieczając swoje utrzymanie. Podobnie jak we wcześniej omówionych tekstach, również tutaj *ergadzomai* oznacza wysiłek fizyczny, który jednak nie został dokładnie określony. Paweł podkreślił w ten sposób swoją bezinteresowność w głoszeniu Ewangelii. Możemy wszakże przypuszczać, że chodziło o wykonywanie zawodu wytwórcy namiotów, o którym pisaliśmy już wyżej. W przeciwieństwie do starożytnych filozofów greckich, którzy nie pocztywali sobie za zaszczyt pracować fizycznie, uczeni żydowscy żywili szacunek do pracy fizycznej. Rabini mieli nawet obowiązek pracy fizycznej, by w ten sposób zarabiać na utrzymanie⁵. Paweł zajmuje podobne stanowisko, jednak swoją pracę fizyczną postrzega nie tylko z perspektywy zarobku i utrzymania, lecz w kategoriach społecznych: „aby dla nikogo z was nie być ciężarem”⁶. Widzi ją również jako cnotę chrześcijańską, i zachęca do niej wiernych. W ocenie apostoła praca wynika z prawa Bożego, które chrześcijanin powinien podjąć i zachować⁷.

Podsumowując swoją zachętę, Paweł ponawia stwierdzenie (zob. 1 Tes 2,7), że nie musiałyby osobiście pracować dla utrzymania, bo to jest mu należne ze strony wspólnoty, której głosi Ewangelię: „Nie żebyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania” (2 Tes 3,9). W tym kontekście pojawia się

⁵ Por. M. BEDNARZ, *1-2 List do Tesaloniczan*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT XIII; Częstochowa 2007) 579.

⁶ Por. J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (PŚNT IX; Poznań – Warszawa 1979) 236-237.

⁷ Por. BEDNARZ, *1-2 List do Tesaloniczan*, 590.

znamienna zasada: „Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować (gr. *ou thelei ergadzesthai*), niech też nie je!” (2 Tes 3,10). Sentencja ta stanowi swego rodzaju zwieńczenie wcześniejszych wywodów. Jak już wspomnieliśmy wyżej, także w Starym Testamencie można spotkać podobne reguły dotyczące pracy fizycznej, jednak nigdzie indziej nie mają one tak mocnego uzasadnienia religijnego⁸. Dwa zagadnienia są tu warte podkreślenia. Przede wszystkim nigdzie, poza omawianym przez nas tekstem, nie zostały tak mocno podkreślone konsekwencje wynikające z zawinionego oporu i niechęci wobec pracy. Poza tym u podstaw postawionej reguły znajduje się chrześcijańskie prawo miłości, z którego wynika zakaz jakiegokolwiek wyzysku czy wykorzystywania braci⁹. Mielibyśmy więc tutaj zaczątek chrześcijańskiego etosu pracy jako dziedzictwa judaizmu. Wbrew zasadom znanym ze świata greckiego reguła ta podkreśla religijną wartość pracy.

2. PRACA GŁOSZENIA EWANGELII

Paweł nie widział jednak w pracy tylko źródła utrzymania w ogólności. Jej cel był jasno określony, co wynika z przypomnienia, które apostoł kieruje do Tesaloniczan: „Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy (gr. *ergadzomenoi*) dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem” (1 Tes 2,9a). Za pomocą dwóch rzeczowników („praca”; gr. *ho kopos* i „trud”; gr. *ho mochthos*) wskazany tu został szczególny trud naznaczony wielkim wysiłkiem. Podobnie jak w innych listach (por. 2 Tes 3,8) również tutaj Paweł nie zdradza, w jaki sposób zarabiał

⁸ Por. H. LANGKAMMER, „Pierwszy i Drugi List do Tesaloniczan”, *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji Roku Świętego Pawła*. III: Pierwszy i Drugi List do Tesaloniczan. Listy Pasterskie (Legnica 2011) 83.

⁹ Por. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 237.

na swoje utrzymanie, jednak wyjaśnia, czemu poświęcał się szczególnie: „Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą” (1 Tes 2,9b). Wszystko zatem służyło jednemu celowi – głoszeniu Ewangelii. Praca zarobkowa miała zapewnić stałe utrzymanie, tak aby najważniejszy cel, czyli głoszenie Ewangelii, został w pełni zrealizowany.

Paweł ma świadomość, że również ludzie z jego otoczenia wypełniają zadanie głoszenia Ewangelii. Przypomina o tym Koryntianom: „Jeśli by zaś przybył Tymoteusz, baczcie, by nie obawiając się niczego, mógł wśród was przebywać, albowiem podobnie jak ja trzodzi się (gr. *ergadzetai*) dla Pańskiego dzieła (gr. *to ergon Kyriou*)” (1 Kor 16,10). W drugiej już zapowiedzi pobytu Tymoteusza w Koryncie (por. 4,17) Paweł prosi adresatów o godne przyjęcie swojego współpracownika, który podobnie jak on, trzodzi się dla dzieła Pańskiego¹⁰. Zwrot „dzieło Pana” (gr. *to ergon Kyriou*) może mieć szersze znaczenie. Na taki jego sens wskazuje napomnienie skierowane do Rzymian: „Nie burz dzieła Bożego ze względu na pokarmy” (Rz 14,20). W tym wypadku mogłoby chodzić o wiernych i ich autentyczną żywotność i jedność, ponieważ to oni są „budowlą i rolą Bożą” (1 Kor 3,9). Do tego dzieła należą również współpracownicy Pawła, którzy przyczynili się do użyźnienia tej gleby¹¹. Wydaje się jednak, że Paweł po raz pierwszy (i jedyny) w swoich listach wskazał na głoszenie Ewangelii, którą nazywa „dziełem Pana” (gr. *to ergon Kyriou*). Użyty tu *genetivus* „Pana” (gr. *Kyriou*) może wskazywać zarówno na Tego, od którego pochodzi Ewangelia, jak i Tego, który jest jej treścią.

¹⁰ Por. ROSIK, *Pierwszy List do Koryntian*, 517-518.

¹¹ Por. H. LANGKAMMER, „Pierwszy List do Koryntian”, *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji Roku Świętego Pawła*. I: Wielkie listy św. Pawła (Legnica 2009) 254.

3. DOBRE CZYNY JAKO OWOC PRZYJĘTEJ EWANGELII

Przyjęcie Ewangelii owocuje konkretnymi czynami. Zanim jednak Paweł przejdzie do omówienia szczegółowych związków pracy i dobrych czynów z wiarą, stawia ogólną tezę: „Chwała zaś, cześć i pokój spotkają każdego, kto czyni dobrze (gr. *tō(i) ergadzomenō(i) to agathon*) – najpierw Żyda, a potem Greka” (Rz 2,10). Słowa te padają w kontekście ukazania ogólnej zasady odpłaty (Rz 1,1-16). Ci, którzy czynią dobro, otrzymają dary eschatologiczne: „chwałę” (gr. *doksa*), „cześć” (gr. *timē*) i „pokój” (gr. *eirēnē*). Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że 2,10 nawiązuje do tego, co zostało powiedziane w 2,7, to otrzymujemy jasno sformułowaną tezę: ostatecznym celem życia chrześcijańskiego są dobra mesjańskie¹². O ile dobra te zostały wskazane wprost, o tyle życie chrześcijańskie zostało opisane zwrotem: „kto czyni dobrze (gr. *tō(i) ergadzomenō(i) to agathon*)”. Treścią więc życia chrześcijanina jest praktyczne zastosowanie przyjętej Ewangelii, czyli czynienie dobrze, niezależnie od wcześniej wyznawanej religii.

Apostoł jednak nie poprzestaje na tak ogólnie sformułowanej zasadzie. Poszukuje źródeł postępowania chrześcijańskiego. Skoro wierzący jest dzieckiem światłości, to miłość jest jedyną rzeczą, którą chrześcijanin powinien się przejąć w odniesieniu do innych ludzi, ponieważ to właśnie miłość prowadzi do pełni i zamyka w sobie całe prawo tak Starego, jak Nowego Testamentu (Rz 13,8-10). Właśnie w tym kontekście padają słowa: „Miłość nie wyrządza zła (gr. *kakon ouk ergadzetai*) bliźniemu” (Rz 13,10a). Na dwa sposoby Paweł wyraża jedną prawdę. Najpierw pisze o „czynieniu dobra” (gr. *ergadzomai to agathon*) jako treści życia chrześcijańskiego (Rz 2,10). Teraz ukazuje to w zdaniu negatywnym, pisząc o miłości, która nie wyrządza zła (gr. *kakon ouk ergadzetai*). W ten sposób Paweł w syntetycznej formie podsumowuje to, co zostało do-

¹² Por. H. SCHLIER, *La lettera ai Romani* (Brescia 1982) 362.

tychczas napisane. Stwierdzając: „miłość nie wyrządza zła bliźniemu”, odnosi się do czterech wyliczonych wcześniej przykładowych przykazań, które zabraniały wyrządzania bliźniemu jakiegokolwiek krzywdy: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj (13,9). W miłości widzi więc zasadę regulującą przepisy życia chrześcijańskiego. To zresztą stwierdza wprost: „Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13,10b).

W kolejnych fragmentach swoich listów Paweł przechodzi do konkretnych wskazań dotyczących życia chrześcijańskiego i wynikających z niego dobrych uczynków. W szczegółowych wskazaniach w Ga 6,1-10 Paweł odnosi się do miłości braterskiej (ww. 1-6), a następnie wskazuje na jedną z istotnych pobudek do życia według Ducha i do służenia bliźnim w miłości – jest nią perspektywa sądu (ww. 7-10). W tym kontekście zachęca wiernych: „A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze (gr. *ergadzōmetha to agathon*) wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,10). Po raz kolejny powraca złożenie *ergadzomai to agathon*. Z czego jednak wynika owo czynienie dobra? Odpowiedź na to pytanie musimy rozpocząć od kontekstu. Wypowiedź Pawła otwiera stwierdzenie: „dopóki mamy czas” (gr. *hōs kairon echomen*). To wskazuje na czas pozostały do paruzji Chrystusa w znaczeniu eschatologii powszechnej¹³. Jednak niewykluczone, że chodzi tu o wymiar indywidualny. Takim osobistym spotkaniem z Chrystusem dla każdego człowieka jest śmierć wraz z następującym po niej sądem (por. 2 Kor 5,10). W tym właśnie kontekście pada wezwanie: „czynmy dobrze wszystkim” (gr. *ergadzōmetha to agathon pros pantas*). Przyczyna czynienia dobrze pozostaje ta sama, a jest nią przyjęta Ewangelia, jednak mijający czas przynagla tym bardziej do realizowania orędzia Dobrej Nowiny. Nie bez znaczenia jest fakt, że czynienie dobra ma być skierowane do wszystkich ludzi. To jednak nie wyklucza pewnego pierwszeństwa: „zwłaszcza zaś

¹³ Por. A. JANKOWSKI – K. ROMANIUK – L. STACHOWIAK, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu* (Poznań – Warszawa 1975) 833.

naszym braciom w wierze” (gr. *malista de pros tous oikeious tēs pisteōs*).

Przyjęcie Ewangelii ma bardzo konkretne konsekwencje, o których Paweł pisze w innym kontekście: „Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami (gr. *ergadzomenos tais idiais chersin to agathon*), by miał z czego używać potrzebującemu” (Ef 4,28). Wśród wielu napomnień, jakie Paweł kieruje do Efezjan (4,25-5,2), pojawiło się piętnowanie grzechów społecznych. Chodzi o kradzież o charakterze materialnym, a niewykluczone, że również duchowym. Przeciwną postawą jest uczciwa praca, co Paweł nazywa „czynieniem dobra własnymi rękami” (gr. *ergadzomenos tais idiais chersin to agathon*). Po raz kolejny spotykamy charakterystyczną konstrukcję *ergadzomai to agathon*. Powodem takiej postawy jest przyjęta Ewangelia i przyobleczenie się w nowego człowieka (zob. Ef 4,21-24), celem natomiast owego czynienia dobrze jest wsparcie potrzebującego. Zatem przyjęta Ewangelia owocuje nie tylko w ogóle czynieniem dobra, lecz również unikaniem grzechów, a także gromadzeniem dóbr, aby móc wspierać potrzebujących.

Takie działania jednak w żaden sposób nie mogą być naznaczone chęcią własnej chwały. Wyraźnie wskazują na to napomnienia: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie (gr. *ek psychēs ergadzesthe*) jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiste jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu!” (Kol 3,23-24). Zwykle fragment Kol 3,18–4,1 określa się mianem „tablic domowych”, odnoszących się do poszczególnych członków rodziny. To konkretne napomnienie dotyczy niewolników¹⁴. Paweł skupia się na odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób pan i niewolnik winni postępować wobec siebie, będąc obaj chrześcijanami? Mają oni zachowywać normy

¹⁴ Nie wydaje się, aby celem Pawła było podjęcie dyskusji nad zasadnością istnienia instytucji niewolnictwa, którą akceptuje jako stan rzeczy w ówczesnym świecie.

etyczne obowiązujące całą wspólnotę (por. 3,17). Winni służyć w duchu wiary, świadomi, że ich najlepszą zapłatą jest „dziedzictwo wiekuiste” (por. 1,5,27; 3,1-4). Paweł w ten sposób przypomina, co czeka wiernych w życiu pozagrobowym – być z Chrystusem uwielbionym. Logiczna więc jest zachęta skierowana do niewolników wierzących w Chrystusa, aby spoglądali poza horyzont życia. Tam właśnie również niewolnicy staną się dziedzicami, co zostało zagwarantowane przez nowy porządek ustanowiony przez Chrystusa (por. Rz 8,15-17; Ga 4,3-7; Flm 16). Taki stan osiągną tylko wówczas, gdy wszystko, cokolwiek będą czynili, będą to „robili z serca” (*ek psychēs ergadzesthe*).

Z omówionych wyżej tekstów wynika, że Paweł postawił najpierw ogólną zasadę (Rz 2,10), wprowadzając charakterystyczny zwrot *ergadzomai to agathon* (Rz 13,10; Ga 6,10; Ef 4,28). W Pierwszym Liście do Tesaloniczan udziela napomnień dotyczących pracy, która jest owocem wiary. Pierwszą wskazówkę kieruje Paweł w kontekście pouczeń dotyczących miłości braterskiej i porządku we wspólnocie (1 Tes 4,9-12). Egzorcie do ciągłego doskonalenia się towarzyszy jeszcze jedno wezwanie: „Zachęcam was jedynie, bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować własnymi rękami, jak to wam nakazaliśmy” (1 Tes 4,11). Nas najbardziej interesuje ostatnia zachęta dotycząca pracy własnymi rękami. Jest ona bardzo podobna do tych, które analizowaliśmy w punkcie „Praca jako źródło utrzymania”. Tutaj jednak kontekst wezwania do stałego doskonalenia się wskazuje na konkretny powód, dla którego chrześcijanie mają „pracować własnymi rękami” (gr. *ergadzesthai tais idiais chersin*). Nie chodzi tu więc o jakąś szczególną apologię pracy, lecz o myśl, że stanowi ona swego rodzaju antidotum na różne niepokoje i zaburzenia. We wspólnocie Kościoła w Tesalonicach pojawiło się bowiem pewne zamieszanie. Niektórym jej członkom wydawało się, że powinni dyskutować i debatować, zostawiając zupełnie na boku pracę. Być może mogło to być

spowodowane przekonaniem o rychłym przyjsciu Pana na koncu czasow. Ludzie przestali byc pewni jutra i porzucali prace¹⁵, tymczasem Pawel przypomina wiernym, ze praca jest nie tylko zrodlem utrzymania, ale ma scislý zwiazek z wiara. Jej wykonywanie dla doskonalenia siebie jest swego rodzaju owocem wiary.

4. POSTĘPOWANIE Wbrew PORZĄDKOWI

Kolejne napomnienie pozostaje w kontekście poprzednich wypowiedzi, choć jest jeszcze mocniejsze w swojej wymowie: „Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (2 Tes 3,11-12). Jest ono ściśle powiązane z wcześniejszą zachętą do naśladowania apostoła, który nie chciał być dla nikogo ciężarem, choć miałby do tego prawo wobec wspólnoty w Tesalonikach, i z ogólną zasadą dotyczącą pracy (2 Tes 3,8-10). W tym miejscu swoją zachętę Paweł rozpoczyna od stwierdzenia faktu, że niektórzy postępują wbrew porządkowi. Jest to w zasadzie powtórzenie w. 6, ale ze znacznie większą mocą. To jest właściwy powód, dla którego apostoł zajął się zagadnieniem pracy. Czasownik *ergadzomai* ma tu (w. 11) dość jasne znaczenie i wyraża pracę fizyczną. Jest ona naturalnym elementem życia człowieka. Nie chodzi jednak o lenistwo, lecz o nieuporządkowane postępowanie, niewłaściwe w stosunku do obowiązku pracy, które jest również łamaniem zasady chrześcijańskiej miłości¹⁶. Taka postawa jest nie do przyjęcia, dlatego Paweł nakazuje w imieniu Jezusa Chrystusa tym, którzy tak postępują, aby „pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (gr. *meta hēsychias ergadzomenoi ton heauton arton esthiōsin*) (w. 12).

¹⁵ Por. BEDNARZ, *1-2 List do Tesaloniczan*, 314-315.

¹⁶ Por. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 237.

Nawiązując do 1 Tes 4,11, wskazana została konieczność postępowania w spokoju (gr. *hēsychia*) jako pierwszy ideał życia chrześcijańskiego. Drugi to zajęcie się pracą (gr. *ergadzomai*). Powodem, dla którego należy ideały te wprowadzać w życie, jest „jedzenie własnego chleba”, to znaczy utrzymywanie się i zarabianie na własne życie¹⁷.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując nasze rozważania na temat relacji pracy do głoszenia Ewangelii, zauważamy przede wszystkim, że w pracy Paweł widzi źródło utrzymania. Idzie on zdecydowanie za normami wypracowanymi w judaizmie, a nie w świecie greckim. Praca nie jest zniewagą dla człowieka czy przykrą koniecznością, w najlepszym przypadku, lecz jest szlachetnym zajęciem, które daje utrzymanie. Taką postawę przyjmuje sam apostoł (1 Kor 4,11-12). Nie jest on jedynym przykładem głosiciela Ewangelii, który pracuje własnymi rękami dla utrzymania. Innym jest Barnaba (1 Kor 9,6). Do takiej postawy apostoł zachęca również wiernych (2 Tes 3,7-8). Paweł jednak wiąże pracę zarobkową z głoszeniem Ewangelii (1 Tes 2,9). Absolutnym priorytetem w jego działalności misyjnej jest głoszenie Dobrej Nowiny, którą nazywa dziełem Boga. W przekaz jej orędzia zaangażowani są również najbliżsi współpracownicy apostoła (1 Kor 16,10) i to oni właśnie przyczyniają się do użyźnienia gleby Kościoła. Treścią życia chrześcijańskiego jest praktyczne zastosowanie przyjętej Ewangelii, czyli czynienie dobrze (Rz 2,10). Na konkretnym przykładzie swojego smutku (2 Kor 7,10) Paweł ukazuje, w jaki sposób taki stan może prowadzić do nawrócenia, a to jest owocem przyjętej Ewangelii. Kolejnym owocem jest unikanie grzechów (Ef 4,28). Nie jest to jednak powód do chlubienia się swoją postawą, bo wszystko ma być czynione z serca, jak dla Pana (Kol 3,23-24). Ciągłe jednak pozostaje aktualna

¹⁷ Por. BEDNARZ, *1-2 List do Tesaloniczan*, 588.

zachęta do pracy własnymi rękami (1 Tes 4,11), bo to wynika z wiary w Jezusa Chrystusa. Zawsze jednak istnieje niebezpieczeństwo porzucenia pracy z różnych powodów i zajmowania się rzeczami niepotrzebnymi (2 Tes 3,11-12), dlatego konieczna jest ciągła postawa naśladowania naszych nauczycieli wiary.

Summary

Paul, when writing about work and the Gospel he preached, does not give a systematic lecture on this topic, however he recognizes their close relationship. Above all, he sees in work the source of livelihood. He decisively follows the norms elaborated in Judaism, not in the Greek world. Work is not an insult to a human being or a chore, at best, but it is a noble occupation that gives maintenance. The Apostle himself assumes this attitude (1 Cor 4:11-12). He is not the only example of preacher, who works with his own hands to maintain himself. Another one is Barnabas (1 Cor 9:6). He also encourages the faithful to have such an attitude (2 Thess 3:7-8). The Apostle, however, combines employment with the proclamation of the Gospel (1 Thess 2:9). The absolute priority in his missionary activity is to proclaim the Good News, which is called the work of God. The closest associates of the Apostle are also involved in the transmission of the message (1 Cor 16,10), and it is they who contribute to making the soil of Church fertile. The content of the Christian life is a practical application of the adopted Gospel, that is, doing good (Rom 2:10). As a specific example of his sorrow (2 Cor 7:10) Paul shows how such a condition can lead to conversion, which is the fruit of the adopted Gospel. Another result of the adoption and the new man creation is the avoidance of sins (Eph. 4.28). However, it is not the reason for boasting, because everything has to be done from the heart, as for the Lord (Col 3:23-24). The encouragement to work with your own hands still remains valid (1 Thess 4:11), because

it stems from the faith in Jesus Christ. However, there is always a danger of abandoning work for various reasons and dealing with unnecessary things (2 Thess 3:11-12). Therefore, it is crucial to follow continuously the attitudes of our teachers of faith.

Keywords: Paul's Letters, Work, Gospel, Faith, Good Actions

Ks. Sławomir Stasiak
ul. Jana Pawła II 1
59-220 Legnica

Ks. SŁAWOMIR STASIAK (ur. 08.12.1965 r.) w Dzierżoniowie, dr teologii (KUL Lublin), lic. nauk biblijnych (PIB Roma), dr hab. teologii w zakresie biblistyki (PWT Wrocław). Kierownik katedry Teologii Starego Testamentu w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Wykłada Pismo Święte w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu i w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Legnickiej. Jest moderatorem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Diecezji Legnickiej. Ostatnie publikacje: *Wywyższenie w Listach św. Pawła na tle greckiej literatury klasycznej* (Wrocław 2010) 444 s.; *Jezus panem Szabatu. Studium egzegetyczno-teologiczne Łk 6,1-5* (Legnica 2012) 114 s.

**OJCOWIE
I ŻYCIE KOŚCIOŁA**

